



Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska” wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających od powiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska” kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal.

POLACY!

Chwila obecna ciąży całym brzemieniem na naszej Ojczyźnie. Ziemia polska, przeorana orężem walczących wojsk, stała się „ziemią mogił i krzyżów; poznasz ją po milczeniu mężów i po smutku drobnych dzieci, po zgorzałych chatach ubogiego i po zniszczonych pałacach wygnańców“.

W tak ciężkiej dobie jest świętym obowiązkiem każdego z nas dokładać wszelkich starań, by nie zamarły w tej krainie wysokie dobra życia narodowego, należy przed narodem nieść wzniosły sztandar oświaty, bo w nim życie narodu, w nim kiedyś jego zmartwychwstanie.

Ta świadomość istnieje w duszy narodu. Wszakże na ziemiach całej Rzeczypospolitej polskiej mimo szczęku oręża, mimo jęku i niedoli milionów, zajęto się obecnie z całym zapałem zakładaniem szkół wszelkiego typu, nawet uniwersytetów, tworzeniem wszelkich kursów naukowych itd.

Naród dwudziestopięciomilionowy szuka w skarbach oświaty ostoji i naprawy swego ducha, przez nie pragnie utrwalić fundamenty swego istnienia, zapomocą nich wbija się ku „zbawienia słońcu“.

Z tych wiecznie bijących źródeł natchnienia narodowego powstało w stuletnią rocznicę Konstytucyi 3. Maja Towarzystwo Szkoły Ludowej.

TSL, snując nić tradycyi wspaniałej Konstytucyi Majowej, przez 25 lat szerzyło oświatę szkolną i poza-

szkolną wśród najszerzych warstw społeczeństwa. Jest rzeczą powszechnie znaną i uznaną, że dzięki TSL wypleniono znacznie analfabetyzm w kraju i wbito potężne słupy polskiej kultury na kresach wschodnich i zachodnich w postaci setek szkół polskich, gimnazjów i seminarjum nauczycielskiego, ochronek, burz domów ludowych, tysięcy czytelni i wypożyczalni książek itp instytucyi, które przetrwały inwazyę moskiewską i nie przestały działać przez cały czas wojny.

W ciągu 25-letniej działalności wydało Towarzystwo Szkoły Ludowej na oświatę ludu polskiego około 15 milionów koron.

Oczywiście wobec ogromu potrzeb oświatowych instytucye TSL były tylko małemi cegiełkami, ale cegiełkami, które podtrzymywały wspaniały gmach Ojczyzny w najbardziej zagrożonych jej pozycjach. Większa już dzisiaj świadomość narodowa ludu polskiego, szczególnie na kresach, TSL może też z dumą wskazać na liczne Koła i czytelnie włościańskie, w których lud polski sam spieszy z pomocą innej swej braci.

TSL żywi niepłoną nadzieję, że rychło już, gdy nastaną szczęśliwe, a upragnione dla narodu czasy, oświata rozleje się szerokimi strumieniami po całej Polsce, że w niedługim czasie wzniesie się cały naród na te wyżyny kulturalne, do których z racyi swego posłannictwa dziejowego i umiłowania wzniosłych idei ludzkości ma niezaprzeczone prawo. Jeżeli tak się stanie,

to niejedną drogę utarło swą pracą TSL, niejedną metodę działalności zdobyło TSL.

Od roku 1901 społeczeństwo polskie w uznaniu wzniosłości idei, którą TSL reprezentuje, składało na potrzeby oświatowe TSL w dniu 3 Maja każdego roku jako w rocznicę wiekopomnej Konstytucji i powstania Towarzystwa Szkoły Ludowej tak zwany Dar Narodowy 3 Maja.

W roku obecnym, który zamyka dwudziestopięcioletni okres działalności TSL, zwraca się Towarzystwo Szkoły Ludowej z gorącym apelem do całego społeczeństwa polskiego, które w skarbach oświaty widzi odrodzenie narodu, by zechciało rzucić ofiarny grosz na

DAR NARODOWY 3. MAJA,

z którego połowę ze względu na potrzeby wojenne

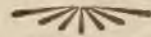
w porozumieniu z N. K. N. przeznaczą TSL na wdowy i sieroty po legionistach polskich.

Kogóż z Was, Rodacy, nie pobudzi do ofiarności oświata ludu polskiego?

Kogóż z Was nie wzruszy los wdów i sierót po legionistach, bohaterach naszych?

A więc, Rodacy, rzućcie hojnie ofiary w czasie uroczystości Trzeciomajowych na najistotniejsze potrzeby narodowe, aby spełniły się słowa wieszczki: „A po długim męczeństwie zorzę rozwidę nad Wami — udam się Was, czem Aniołów moich obdarzyłem przed wiekami, szczęściem — i tem, co obiecałem ludziom na szczycie Golgothy — wolnością.

Zarząd Główny T. S. L.



Wojna światowa.

Spółceństwo polskie w tych wielkich zapasach obchodzi uroczyste siedmiesięcioletni jubileusz urodzin największego swego duchowego przewodnika, jakim jest Henryk Sienkiewicz. Podhale — gdzie Sienkiewicz długi czas przebywał — łączy się z ogólnym hołdem dla sędziwego jubilata za jego pracę literacką i humanitarną.

Sienkiewicz w pismach swoich przedstawił idealnie górali — szczególnie w ustępie „Obrona Króla“ w Potopie. Znał doskonale język góralski — albowiem styl i starożytność mowy zastosowane w Krzyżakach, to język góralski. Jego Sabalowa bajka — jest ogólnie znaną. — Łącząc się z hołdem całego narodu — życzymy mu również, by dalej pracował „dla pokrzepienia ducha“ i ratował naród od nędzy.

* * *

Warszawa po raz pierwszy od upadku Królestwa Polskiego, mogła publicznie obchodzić Konstytucję 3. Maja. — To też tłum ludności, powaga — nastroj świadczyły najlepiej, żeśmy jako naród nie ulegli wpływom zaborców — lecz w ideałach przodków dorównujemy im. Warszawa zaświadczyła, że jest sercem i głową narodu — i od niej naród wiele się nauczyć powinien.

Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Rosyą.

W chwili — gdy nasza armia i wojska niemieckie zmusiły Moskale wskutek zwycięstwa pod Gorlicami do opuszczenia Galicyi i Królestwa — rząd rosyjski, a za nim Anglicy i Francuzi głosili, że Moskale cołaje się dobrowolnie i że tak wielkich strat nie po-

nieśli. Obecnie z mów angielskich ministrów widać — że Moskale znajdują się w tworzeniu nowych sił i w reorganizacji armii, która wskutek odwrotu mocno ucierpiała i znalazła się w opłakanym stanie. To zdaje się jest powodem beczynności na froncie rosyjskim w obecnym czasie.

Moskale wyspy Alandzkie na morzu Bałtyckim zamienili w stację operacyjną i tym czynem oburzyli na siebie Szwecyę, która w obawie przed Moskwą zajmuje coraz bardziej względem niej wrogię stanowisko.

Wojna Austro-Węgier z Serbią, Czarnogórą i Włochami.

Na Bałkanach położenie nie uległo zmianie. Pod Salonikami walki patroli i samolotów. Jeden niemiecki balon powietrzny, systemu Zeppelina został zestrzelony.

Na froncie włoskim, tak nad Soczą, jak i na froncie karyńckim, jak i we wschodnim i południowym Tyrolu — jak również i w Judikaryi nasze wypróbowane siły odparły ataki włoskie. Nasze samoloty niszczą bombami składy i koleje włoskie.

Wojna Niemiec i Austrii z Francją, Anglią, Belgią i Portugalią.

Największe walki toczą się obecnie na froncie francusko-belgijskim. W okolicy Verdun po lewym brzegu Mozy przeprowadzone w ostatnich dniach operacje, zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Mimo

szalonego oporu i wielkich ataków francuskich został cały system okopów na północnym stoku wzgórza 304 wzięty. Francuzi ponieśli tu wielkie straty. W jencach wpadło w ręce zwycięskiej armii 40 oficerów i 1280 żołnierzy francuskich. Przy atakach na wzgórze Morte Homme Francuzi zostali odparci. Na wschodnim brzegu Mozy rozwijają się koło Thiaumont zacięte walki. Tu rzucili Francuzi do walki również Murzynów; atak ich załamał się ze stratą 300 jeńców. Francuzi w obszarze Mozy użyli do walki 41 dywizji. W innych częściach frontu francusko - belgijskiego nie wydarzyło się nic nadzwyczajnego.

Zatarg Niemiec z Ameryką o walkę łodziami podwodnymi po ustępliwej częściowo odpowiedzi Niemiec chylił się ku pokojowemu załatwieniu. W Irlandyi powstanie irlandczyków zostało stłumione. O zrzętności politycznej Niemiec świadczyło powstanie Burów, powstanie irlandzkie, powstanie Senussich w Trypolisie i ruchy rewoltowe w Rosyi. Wskutek jednak braku bezpośredniej łączności Niemiec z tymi ludami — powstania te nie przybrały większych rozmiarów,

Wojna Turcyi z Rosyą, Anglią, Francją i Włochami.

Z frontu kaukaskiego donosi sprawozdanie tureckie — że koło Bitlisu dalsze posuwanie się Moskali

zostało wstrzymane. Wiadomość o zajęciu Erzingianu przez Rosyan okazała się przechwałką rosyjską. W Mezopotanii po poddaniu się Anglików w Kutel-Amara wojska angielskie cofnęły się ku morzu. Turcy prostują wiadomości o chorobach zakaźnych w swoim wojsku puszczane przez Anglików i Francuzów.

Z myśli i dążeń do odbudowy ojczystego kraju.

Kiedy na ziemiach polskich sroży się jeszcze niszcząca wojna, gdy z dymem pożarów idą wsie i miasta, leżą odłogiem opuszczone i poryte pola a setki tysięcy naszych rodaków giną na polach walki lub stają się kalekami na resztą swego żywota; wtedy coraz liczniejszą staje się rzesza dzieci, kobiet i starców, zmuszonych zastąpić przy pracy dla chleba powszedniego krzepkie, męskie dłonie tych, co poszli na bój krwawy. Pozostała co prawda garstka mężczyzn w sile wieku na swoich stanowiskach ale są to przeważnie jednostki wybrakowane z dotychczasowych

ZYGMUNT LUBERTOWICZ

LEGENDA TATR.

II.

1) Janosik Nędza Litmanowski.

Bohaterem drugiej części „Legendy Tatr“ jest Janosik Nędza Litmanowski. Tetmajer sam tę postać stworzył. Nie czerpał ani z sentymentalnych podań słowackich, ani z krwawej rzeczywistości, ale z podania wziął tylko jeden szczegół: „zbójnik świat równa, Janosik bogatym brał, a biednym dawał“.

Janosik Tetmajera jest polskim góraliem, jednakowoż nie jest to zwykły rozbójnik.

Janosik nie zabija dla rozkoszowania się krwią ludzką, jak jego towarzysz Sablik, ma on zawsze wielkie zamiary, jest on zawsze obrońcą pokrzywdzonych.

Jest to postać smutna i piękna, czyli tragiczna, podobnie, jak Maryna.

1) O sztuce i literaturze Podhala pisałem:

1. Kazim. Tetmajer, jako epik Tatr. Przegląd krytyki liter. artyst. Warszawa 1910 — 11.

2. O sztuce podhalańskiej. Świat Warszawa — Kraków 1910.

3. Na skalnem Podhalu: Gazeta polska Czerniowce r. 1913 Nr. 73 — 81.

4. Lied u. Roman der Stein Tatra Czerniowce Literarische Beilage der Czerno. Allg. Zeitung 1913 Nro 5.

Nie bez ważnych powodów „ruszał się“ bowiem Janosik.

Ruszył on poraz pierwszy kiedy zwycięzka szlachta po bitwie pod Beresteczkiem — postanowiła mścić się straszliwie na góralach za bunt Napierskiego.

Jako wódz skalny rozbija on wtedy żołnierzy Sieniawskiego i ocala Podhale od pomsty straszliwej tego magnata.

„Ruszył się“ po raz wtóry, z lasów Babiej Góry, aby króla Jana Kazimierza po szwedzkich trupach do własnego kraju i własnego panowania, do ojcowizny przewieźć“.

Pomógł zaś królowi polskiemu, jako „równy równemu, jako gazda wygnanemu gaździe“.

Wyruszył zaś po raz trzeci, jako wódz-zdobywca wszech-góralszczyzny, aby głodem i klęskami przesładowanym góralom polskim zdobyć urodzajne stoki południowych Tatr, obfitujące w złotą pszenicę i słodkie wino.

Jak ongiś Chrobremu, bijącemu słupy żelazne w fale Wagu i Cisy — sniją się mu plany wielkie — plany wodza-zdobywcy.

Po zdobyciu bowiem zamku Hradku, bawią się wesoło lekkomyślne chłopcy góralskie, a Janosik odwiedza tymczasem swą umiłowaną Weronkę.

Tymczasem chłopcy jego pobici uciekają z Hradku na wszystkie strony.

poborów wojskowych lub wyreklamowani dla służby państwowej, nieodzownej dla dobra ogółu i państwa.

Na tych to nielicznych jednostkach spoczywa wielka odpowiedzialność za sprawność maszyny państwowej, za życie społeczne i ekonomiczne i troska o przyszłość z równoczesnym podtrzymaniem teraźniejszego bytu.

Z troski o przyszłość zniszczonego wojną naszego kraju wynikł szereg wykładów i broszur, wydanych we Lwowie pod wspólnym tytułem: „Zadania i potrzeby gospodarcze kraju“ które w każdej porządnej księgarni nabyć można. Seryą onych broszur rozpoczyna się rzecz prof. Fr. Bujaka, autora „Galicyi“ pod tytułem „Myśli o odbudowie“ zawierające przewodnią ideę całego wydawnictwa i omawiająca potrzebę przebudowy galicyjskiego społeczeństwa pod względem umysłowego i zawodowego wykształcenia i wyrobienia charakteru.

Następne 3 broszury: „Ustrój gospodarstw włościańskich w Galicyi“, „Hodowla zwierząt domowych“ i „Uprawa roli“, (po 1-20 K) wyszły z pod pióra Benedykta Wygody, doskonałego znawcy gospodarstwa rolniczego, przyczem ożywionego głęboką miłością wiejskiego ludu i pragnącego jak najrychlejszego podźwignięcia się tegoż ludu z obecnego zniszczenia i niskiego, stanu kultury rolniczej.

Wtedy Janosik śmiercią własną postanowił okupić swój wstyd.

I oto w obliczu Tatr kazał trzem swoim towarzyszom podpalić kosodrzewinę, w której spalił się sam, a wiatr górnym i wysoko poniósł pośmiertne popioły skalnego wodza — tak wysoko, jak górne były Janosikowe zamysły.

Poniekąd uzupełnieniem Janosika jest nawskróś drapieżna postać Sablika.

O ile Janosik nie znosi bezcelowego mordu, lecz marzy o wielkich podbojach, a gdyby był wodzem, lub królem, byłby wielkim zdobywcą — o tyle Sablik morduje, bo go to cieszy i lubuje się on we krwi, jak ryś lub zbiek drapieżny.

On to, jak Sabala stary, jeden z tych wielkich, a ostatnich drapieżców, myśliwców, taneczników i gęślarzy tatrzańskich.

Przepyszny jest opis polowania tego starego tygrysa na ogromnego niedźwiedzia — za którym pół wieku przechodził.

Dopada go Sablik nareszcie i stacza z nim straszną walkę, a kiedy niedźwiedź dogorywa — gra mu na swoich gęślikach swą tryumfalną pieśń, aby się niedźwiedziowi „lekceja“ konało.

On też w południowo tatrzańskich lasach, na część Janosikowego zwycięstwa, rozpoczyna żywiołowy taniec zbójceki.

W broszurach swych wymienia autor nie tylko braki, wady i bolączki dzisiejszego stanu na wsi ale daje praktyczne i zdrowe rady i wskazówki.

Dlatego w każdej gminie wiejskiej, u każdego światlejszego gospodarza powinny się znaleźć te broszury, które tylko dobra ludu pragną i zdrową karm duchową mu podają.

Dla unaocznienia chociaż pobieżnie spraw i rzeczy zawartych w broszurze o gospodarstwach włościańskich podajemy niektóre wyjątki i streszczenia.

„Mówi się u nas i pisze wiele o odbudowie kraju, a jabym powiedział, o odbudowie nędzy w kraju. — Nam trzeba przebudowy kraju, nowych dróg i kształtów. — Aby zaradzić złemu, trzeba je poznać.“

Ziem jest nad mierne rozdrobienie gruntów włościańskich i niemożność wyżywienia się na nich, pożary wskutek nadmiernego skupienia domostw, epidemia z braku studzien lub malej liczby tychże jakoteż z powodu ciasnoty zabudowań i dróg, pieniacтво, szkodnictwo z braku poszanowania cudzej własności na polach, w ogrodach, lasach, niewłaściwa obróbka roli z powodu niskiego stanu jeszcze u nas rolnictwa, błędnego nawożenia i t. p. i nieracjonalna hodowla żywego inwentarza.

Jako środki zaradcze podaje autor przeprowadzenie racjonalnej, w szybkim tempie uskutecznionej komasacji gruntów włościańskich przyczem po

„Tak wyglądał, jak leśny bóg mordu i pogromu. Zapach krwi dochodził mu do nozdrzy.

On lubił walczyć, mordować, zabijać. On całe życie na walce i krwi przelewaniu spędził.

I może, to był ostatni, wielki jego taniec, jakiego w życiu nie widział i nigdy nie zobaczył.“

Taką jest też i śmierć tego drapieżnego sępa tatrzańskiego

„Chłopu nie honornie w pościeli umierać.

Wte worce zginąć, kieś w scywie.“ —

Tak ginie Janosik, tak też umiera i Sablik.

Oto raz na polowaniu zaskoczyła go straszna śmieżyca w Tatrach i Sablik widzi, że już dla niego ocalenia niema.

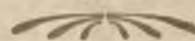
„Że dy kie umreć, to umreć“ powiada wtedy ten stary drapieżca, w ostatniej chwili swego życia, przygrywając na gęślikach zbliżającej się śmierci.

Do postaci starego Homera podobny ten tatrzański rozbójnik.

Do najpiękniejszych ustępów „Legandy Tatr“ — należą te, które mówią o wielkiej miłości wolności i swobody u górali.

Tu należy przedewszystkiem postać olbrzyma Gałajdy, miłośnika wolności nadewszystko!

(Dokończenie nastąpi).



kosztów ponosiłoby państwo, kraj i właściciele gruntów. Przytem radzi autor odebrać to zadanie administracji politycznej jako nie fachowej i za tok swego urzędowania właściwie nieodpowiedzialnej a przydzielić osobnej w tym celu utworzonej komisji agrarnej. Wobec zmian spowodowanych wojną akcja komasacyjna byłaby dla kraju wprost błogosławieństwem, zwłaszcza, przeprowadzona odrazu, dobrze po wsiach, zniszczonych. Dalszym środkiem zaradczym będzie parcelacja gruntów niemogącej się wskutek wojny lub złej gospodarki ostać wielkiej własności atoli, z wykluczeniem dotychczas niezdrowego pośrednictwa, tuczącego się kosztem włościan, nadto rozkupienie przez włościan gminnych pastwisk i nieużytków, wynoszących w Galicyi 262000 ha, co licząc po 1000 K. za 1 ha otrzymałyby gminy 262 miliony Kor., który to kapitał mogłyby gminy obrócić na stworzenie przemysłu krajowego lub cele publicznego dobra, wreszcie stworzenie i ustawowe ograniczenie normalnych gospodarstw włościańskich o obszarze najmniej 2 ha nadto poprawienie rolnej gospodarki przez melioracyę, racjonalne nawożenie, stosowanie naszymi rolniczych i racjonalną hodowlę inwentarza żywego.

Racjonalną hodowlą zwierząt domowych wyjącznie zajął się autor, w drugiej z rzędu broszurze, w której omawia dokładnie rasy i odmiany w trzech kierunkach dla a) celów roboczych b) użytkowych i c) mięsnych. Omawia zatem po kolei: konie, osły, muły, bydło rogate, kozy, owce, trzodę chlewną, króliki, drób, rodzaje i sposób karmy, wreszcie łaki i pastwiska gminne, którym autor poświęcił szczególniejszą uwagę, wykazując ich małą wydajność a pod względem duchowym ujemny wpływ na młodzież obojga płci, pasącą zganiąny ze wsi żywy inwentarz.

W trzeciej zaś broszurze zajął się autor uprawą roli i rozpatruje podział gleby według uprawy, drenowanie i wogóle melioracyę, dotychczasowe usiłowania, ilość gospodarstw w kraju, ich obszar i stosunek. W dalszym ciągu omawiane są rośliny uprawne i ich szkodniki zwierzęce i roślinne, pasze, rośliny przemysłowe, szkoły i kursa ogrodnicze organizacja handlu owocami, dochody z tego handlu, następnie las, jego obszar i jakości materiału, serwituty i potrzeba organizacji handlu drzewem. Przy pracy ludzkiej są podane: ilość i skład ludności rolniczej, emigracya stała i zarobkowa i jej znaczenie, sposoby uprawiania ziemi i jej niedomagania, środki zaradcze i kierunki pracy. Wreszcie w rozdziale dochody omawia autor przyczyny niedoborów w gospodarstwach rolnych, budżet chłopski i jego ściślność, dzierżawy drobnych i wielkich gospodarstw, kupno plonu na pniu i opłacalność gospodarstwa rolnego.

J. T. Dziedzic.

Dzień modłów.

Polska katolicka zebrała się w niedzielę we wszystkich kościołach, aby wnieść modły do Pana Zastępów za Jego na ziemi Namiestnika. Z rozporządzenia Episkopatu polskiego niedziela 7 maja była dniem duchowego dziękczynienia Ojcu św. Benedyktowi XV. za Jego ojcowskie względem Ojczyzny naszej uczucia, za opiekę duchową, jaką ojca zawsze wierną Polskę, za ścisłość i nadzieję, która tylekroć w czasie tej wojny spływała już, z majestatu Piotrowego w nasze straszone dusze

Z tym dniem serdecznej wdzięczności schodzi się święto jak gdyby narodowe Kościoła w Polsce; święto Matki Boskiej, Królowej korony polskiej. Ze wszystkich świątyni naszych wzniosły się kuniej modlitwy o lepszą dla narodu przyszłość.

„Ojczyznę, wolność, rącz nam wróć, Panie! — to nasza błagalna troska. Powtórzyły ją w tych lub innych słowach wszystkie usta polskie, rozebzmiała ona wszędzie, gdzie słyhać polską mowę. Złączyliśmy się wszyscy w prośbę, tak jak jedni jesteśmy w nadziei, że będzie wysłuchaną.



KRONIKA



Na ratunek narodu w myśl odezwy K. Biskupa Krakowskiego, złożyli, w Redakcyi: W. Ogrodziński 4K.

Na dar narodowy 3 maja: dla FSL Uczniowie gimnazjum 41K. 20hl. Prof. Irzabek wygrany zakład 2 K.

Na Czerwony Krzyż Kral 2 K.

Czerwony Krzyż na wsi. Grono nauczycielskie szkoły ludowej w Szaflarach przy współudziale działwy szkolnej urządziło dnia 7 maja przedstawienie na rzecz Czerwonego Krzyża. Nabita słuchaczami sala szkolna i ładny dochód był najlepszą nagrodą za dobre wykonanie programu.

Odnaczenie nowotarzanina. W ostatnim numerze wskutek przeoczenia korekty wypuszczono nazwisko odnaczonego. Jest nim Wolf Goldberger — znany golarz i felczer w N. Targu, obecnie żołnierz pospolitego ruszenia.

Ofiarność dzieci. Duch ofiary, współczucia dla nędzy bliźniego ogarnia już nie tylko starszych, ale wśród dzieci coraz więcej rozbudza się. Na słowo nauczycieli chętnie spieszą dzieci z drobnymi dawkami dla głodnych dziatki — a nawet same szukają sposobu zebrania jakiejś kwoty dla biednych rówieśników. Pięknym przykładem jest grono dzieci z ul. Waksmundzkiej w Nowym Targu, które już poraz drugi złożyły na rece swego ks. katechety 30 K. uzyskane z dwóch dziecińczych przedstawień, zainprowizowanych wobec zgromadzonych rodziców i znajomych.

Odnaczenie Podhalan. Najnowszym rozkazem Naczelnej Komendy Armii, otrzymał legionista 6 szwadronu 2 pułku ulanów Ostoji, Józef Dusza, medal brązowy. Odnaczony pochodzi z Odrowąża, uczęszczał do gimnazjum nowotarskiego, gdzie w kwietniu ubiegłego roku złożył maturę wojenną. Wśród bagien Polesia dał dowód swego męstwa, będąc przydzielony jako jeździec meldunkowy do rotmistrza Kochańskiego, szefa sztabu III. Brygady, rozwoził meldunki, prażony ogniem armatnim i karabinowym, podczas nocnego ataku na Kościuchnowkę.

Drugim odznaczonym jest patrolowy Henryk Górkiewicz, maturzysta gimnazjum krakowskiego, syn właścicielki Toporzysk, koło Jordanowa. Jeszcze w maju ub. r. zrezygnował ze stopnia aspiranta oficerskiego, występując ze szkoły podchorążych, wstąpił w 4 miesiące potem jako szeregowiec do nowoformującego się 6 szwadronu. Uczestniczył w patroli pod Kuńskoje, gdzie zginął śp. H. Pruszyński, i za nią otrzymał wyższe odznaczenie.

Znana jest czytelnikom z mego opisu patrol pod Kuńskoje, więc dodam, że za nią odznaczony został Ludwik Michalski i Michalik Stanisław, medalem brązowym Jankowski Eug. i Kacki Eug. Ponadto otrzymali: podchor. Sabok, Brzozowski (srebrny I. kl.) i plut. St. Zaleski (bronz), plut. Teofil Boratyński (bronz), ułan Edmund Patroński (bronz).

Razem więc otrzymał 6 szwadron 2 p. ul. Legionów 10 odnacheń, które niechaj będą zachętą dla młodych bohaterów w dalszej drodze ku sławie.

(w. l.).

Nowym generałem gubernatorem w Królestwie Polskim, zostającym pod zarządem austriackim — został mianowany generał Kuk — komendant twierdzy krakowskiej.

Pożyczka wojenna znajduje liczny pokup w powiecie. Podhale, które w III. pożyczce wzięło udział na 800 tysięcy koron i obecnie w tym zyskownym przechowaniu pieniędzy nie zostanie w tyle. Aby zaś ludności przedstawić korzyści z IV. pożyczki wojennej, w tym celu urządza starostwo zebrania wójtów i ludności. I takie zebranie pod przewodnictwem Ks. Prałata Krawczyńskiego odbyło się 8 maja w Radzie powiatowej, na którym prof. Czech i prof. Buła przedstawiali korzyści z pożyczki wojennej. W Krościenku komisarz Błocki i Dr. Bahr urządzili takie same zebrania. Jest przeto nadzieja, że ludność nie będzie

chować pieniędzy w domach bez procentu — tylko umieści je na pożyczce wojennej. Przykład Ludźmierza gdzie po przedstawieniu sytuacji wojennej i korzyści z pożyczki przez prof. Bułę i prof. Czecha 12 tysięcy koron odrazu podpisano i wpłacono — znajdzie w powiecie licznych naśladowców.

Powołanie roczników 1897 — 1866 nie nastąpi przed żniwami, a przegląd ma na celu zapewnienie ciągłości w dostarczaniu uzupełnień dla armii stojących w polu. Uznani za zdolnych mogą oczekiwać powołania dopiero przed zakończeniem głównego okresu żniw.

Sezon letni w Zakopanem zapowiada się wybornie. Ludność zamożniejsza z Królestwa Polskiego wybiera się na wypoczynek letni do Zakopanego wielkiej liczbie. Liczne zamówienia na mieszkania, szczególnie z Warszawy napływają ciągle.

Z kroniki żałobnej. Dnia 5. maja zmarła w Nowym Targu Marya Bocheńska w wieku 64 lat, matka wiceprezydenta Sądu obwodowego w Tarnowie.

† **Dr. Józef Burjan.** W Rużombergu zmarł w 57 roku życia. Dr. Józef Burjan, wybitny obywatel, lekarz znany i z rozpraw naukowych w świecie lekarskim oraz popularnych dzieł lekarskich. Był naczelnikiem „Uverne banki“, senioralnym inspektorem ewangelickiego kościoła w Liptowie, członkiem wykonawczego wydziału w narodowym stronnictwie słowackim. W Rużombergu należał do najwybitniejszych osobistości.

Pożar w Jablonce. Donoszą nam z Jablonki na Orawie, że burza z piorunami, która po południu 3 maja szalała na Orawie, stała się przyczyną znacznej szkody chłopskiej. Albowiem piorun uderzył w stodołę, która spłonęła — a od stodoły zajęło się 5 domów. Spaliła się przytem 1 krowa — świnię — i całe urządzenia gospodarskie.

Do kobiet. Podwaliną, na której opierają się obyczaje i cnoty poszczególnych narodów, jest kobieta.

Od czystości obyczajów i bogactwa cnót zależy szczęście narodu, więc i od zachowania się kobiety zależy szczęście i przyszłość.

Na wielką wojnę poszli mężowie bracia i syny; poszli, ażeby w krwawej walce na śmierć i życie wywalczyć lepszą przyszłość dla państwa, dla kraju. Poszli na cierpienie, trudy, niewygody, a często i na śmierć, a w domu pozostała matka, żona, siostra, córka.

Jakież obecnie zadanie kobiety?

Powiatowa Kasa Oszczędności w Nowym Targu
przyjmuje zgłoszenia na
IV. austr. pożyczkę wojenną

Oto pracować z całych sił, bez wytchnienia nadtem, ażeby, gdy Bóg da dożyć końca tej wojny, potem mogło być lepiej.

Kobieta ma obecnie pracować tak, ażeby ci, którzy wróca, znaleźli w domu pociechę i ukojenie za to wszystko, co w polu przeżyli. Tymczasem dochodzą z różnych stron powiatu bardzo smutne wieści, że niektóre kobiety w tej ciężkiej chwili zachowują się tak, jakoby chciały jeszcze cięższą karę ściągnąć na siebie i na drugich.

Kobiety, pobierające zasiłki wojenne, tracą często pieniądze na zbytkowne stroje, nie zachowują tak bardzo wskazanej obecnie miary w wydatkach na wyżywienie rodziny, lekkomyślnie trwonią czas i pieniądze, a co gorsze nawet oddają się pijaństwu. Ponieważ takie postępowanie kobiet przynosi szkody społeczeństwu, a zachowanie ich musi wpłynąć ujemnie i szkodliwie na moralność młodzieży, przeto bezwarunkowo nie może być cierpiane. Wobec tego polecam Zwierzchności gminnej, aby przede wszystkim wezwiała gorąco wszystkie kobiety w gminie do uczciwej pracy i do jak najprzykładniejszego zachowania się.

Niechaj z całych sił biorą się do pracy w domu i na roli, niechaj starają się zastąpić nieobecnych mężczyzn w wszelkich robotach, tak polnych, jak i leśnych. Szczególniej także należy wezwać kobiety do jak najgorliwszego czuwania nad wychowaniem dzieci.

Równocześnie polecam Naczelnikowi gminy, ażeby o każdym wypadku nieodpowiedniego zachowania się której z kobiet, pobierających zasiłki wojenne, doniósł mi natychmiast, celem odebrania jej przyznanego zasiłku. Za ścisłe wykonanie niniejszego rozporządzenia czynię Naczelnika gminy osobiście odpowiedzialnym. Podobne polecenie otrzymuje c. k. Żandarmerya.

Kierownik c. k. Starostwa.

w. z. Głowiński w. r.

Obwieszczenie. Zarząd wojskowy posiada cały szereg wozów motorowych, które nie odpowiadając już wymogom, stawianym przez Kierownictwo Armii w polu, nadają się w zupełności do użytku prywatnego, względnie w przedsiębiorstwach, fabrykach i tp.

Reskryptem z dnia 5 kwietnia 1916 M. A. Nr. 23081 zawiadomiła c. k. Komenda wojskowa w Krakowie tutejsze Starostwo, iż c. k. Ministerium wojny czyniąc zadość licznym prośbom ze strony przemysłowców, fabrykantów i prywatnych interesentów, postanowiło ustalić warunki, na których wojskowe wozy motorowe (automobile, autobusy i tp.) mogą być nabywane przez strony prywatne.

Ministerstwo Wojny postawiło zasadę, że takie wozy motorowe mogą nabywać li tylko takie osoby (przedsiębiorstwa), które potrzebują automobilu dla własnego użytku; osoby zatem, które handlują lub pośredniczą w zakupie automobilów, jakoteż takie, które zamierzają choćby w późniejszym czasie nabyty

od Zarządu wojskowego wóz motorowy pozbyć w trzeciej ręce, są bezwarunkowo wykluczone od wszelkich pertraktacji o nabycie takich wojskowych wozów motorowych.

Interesenci winni zatem w podaniu, które należy wystosować do c. i k. Ministerstwa Wojny, wyraźnie oświadczyć, że reflektują na kupno automobilu wyłącznie dla własnego zapotrzebowania i nie zamierzają pozbyć wozu w ręce trzeciej, względnie, że uczynią to jedynie za zezwoleniem Ministerstwa wojny.

Podania ze zgłoszeniem zamiaru nabycia od Zarządu Armii wozu motorowego (z podaniem jakości w przybliżeniu siły motorowej) należy przedłożyć przed wysłaniem do Ministerstwa Wojny c. k. Starostwu do zaopiniowania i potwierdzenia, poczem strona zostanie zawiadomiona, w którym miejscu zbiorowym wojskowych wozów motorowych będzie można automobil oglądać i wypróbować.

Formularz kontraktu, wraz z warunkami nabycia wojskowego automobilu, można przeglądać w tutejszem Starostwie w godzinach urzędowych. Kontrakt kupna-sprzedazy może być zawarty w odnośnym miejscu zbiorowym wojskowych wozów motorowych, cena nabycia jest płatna w c. i k. Komendzie wojskowej w Krakowie.

W myśl reskryptu c. k. Namiestnictwa w Białej z dnia 15. kwietnia 1916. L. 11. 118/Z. A. O. zawiadamiam, iż za interwencją c. i k. Ministerstwa Wojny zezwoliła główna Komenda c. i k. Armii, na dołączanie do pakietów wysyłanych pocztą polową także artykułów spożywczych nie ulegających zepsuciu, jak kawy (w ziarnie lub proszku), cukru i wyrobów cukrowych, czekolady, pieczywek (kakes), herbaty, zwibaków, konserw wszelkiego rodzaju w zalutowanych puszkach.

Nadto pozwolone zostało opakowywanie miodu w zamkniętych blaszankach, o ile zamknięte będą tak, że wyciekanie miodu stanie się niemożliwe.

Polecam powyższe zezwolenie podać zaraz do wiadomości ogółu, w sposób w gminie praktykowany.

Kierownik c. k. Starostwa

w. z. Głowiński w. r.

Będą jeść jaja wronie! Wychodząca w Kownie gazeta niemiecka „Kownoer Zeitung“ pisze: „W rozmaitych okolicach Niemiec, szczególnie w okolicach nadbałtyckich, uchodzą wrony za ulubiony artykuł spożywczy. Używanie jaj wronich, które co do smaku równają się jajom dzikich kaczek, jest ogólnie rozpowszechnione. Ze względu na wielkie ilości wron, rozmaitego gatunku w zajętych częściach Królestwa uważamy za wskazane zwrócić na to uwagę. Wobec zbliżającego się czasu wylęgania należy jaja i podrosłe młode wrony wybierać, a na stare połować i użytkować je jako żywność dla tutejszej ludności, przez co przyczyni się równocześnie do tępienia tego szkodliwego dla rolnictwa i zwierzyny ptaka“.

Za ten dział redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

Nadestane.

Dr. Zygmunt Wasiewicz
adwokat krajowy
 otworzył kancelaryę w Nowym Targu.

1-10



JAN WRÓBLEWSKI
 agencya handlowa
ZAKOPANE
 dostarcza węgiel i koks po cenach
 przystępnych.

1-3

Marmoladę węglerską

pierwszorzędnej jakości w emaliowanych wiaderkach
 po 5½ kg. i w blaszanych po 25 kg. po 1.80 K za
 1 kg. wysyła się też za zaliczką. Zamówienia przyjmuje
 Dom spedycyjno-komis. Goldlust i Ska Kraków, ul.
 Andrzeja Potockiego 3.

9-10

Rozszerzajcie Gazetę Podhalańską!
Jednajcie nowych prenumeratorów!

Nie trzeba się wstydzić, aby nie zostać kaleką
 i chorym, lecz jeżeli się ma wypęk, czyli gułę na pę-
 pku, brzuchu, a jak najczęściej w pachwinie (słabiźnie)
 i może już opadła w dół — to należy zaraz zaopatrzyć
 się bandażem — a człowiek uratuje się i będzie mógł
 zdrowo żyć i nawet ciężko pracować.

Mężczyźni dostają przepuklinę z pracy, kobiety
 z pracy i połogów, zaś dzieci z płaczu, kaszlu, upadnię-
 cia i t. d.

Cena za bandaż 6. 8 i 10 K, z angielskimi sprę-
 zynami po 12, 14 K, lecz i wyżej.

Przy zamówieniu należy podać wiek, zajęcie, jak
 wielka ta guła, czyli przepuklina, czy z prawej, czy
 z lewej, a może na obie strony, miarę nitką wokół
 przez biodra, i podać na jaką cenę.

Wysyła pocztą za zaliczką

Fabryka bandaży na przepukliny (bruch)

M. L. POLACZEK
 w Samborze 33.

2-10

SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM

TELEFON Nr. 3.

Stow. zarejstr. z ogr. poręką.

TELEFON Nr. 3.

SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI“, UL. KRUPÓWKI
 TRZY FILIE: ULICA KOŚCIELISKA, CHRAMCÓWKI i KRUPÓWKI

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY.

FABRYKA WODY SODOWEJ

POLECA

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — konserwy
 i wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki — galanterye, rzeźby, mydła i perfumy. Największy
 skład przyborów i ubrań do turystyki, ceny podług katalogów wiedeńskich. Kosze i przybory
 do podróży. — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych.

HURTOWNE SKŁADY WIN.

GLÓWNA REPREZENTACYA BROWARU W OKOCIMIE I TENCZYNKU.

20-52